Wydanie wieczorowe. Cena 6 groszy

GAZETA ŁÓDZKA

Czwartek 27 Maja 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 130.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOSI:
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop. miesięcznie 50 kopiejek.
Za odnoszenie do domów 10 kop. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie rubli 1.
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 stronicy i śród tekstu za wiersz lub jego miejsce 50 kop.; reklamy po tekście 15 kop.; nekrologja 20 kop.
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

Telegramy.

Urzędowy komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 26-go maja: Liczba jeńców wzięta pod Przemyślem **wzrosła do 25,000. Zdobyto 54 działa lekkie, 10 ciężkich, 64 karabiny maszynowe i 14 wozów amunicyjnych.** Bitwa trwa. Podczas walki na północ od Wisły wzięto do niewoli 998 rosjan.

W Tyrolu oddział nieprzyjacielski wkroczył do Conino (Judikaria). Przy przełęczy Padon, włosi uciekli przy pierwszych strzałach.

Na granicy karyntskiej odparły wojska nasze wiele ataków ze znacznemi stratami dla włochów.

Na zachód od Plöcken nieprzyjaciel uciekł, pozostawiając swą broń.

Zastępca-szefa sztabu generalnego
von Hoefer
feldmarszałek-lejtnant.

Wyjazd ambasadorów.

BERLIN, 26 maja. Książę i księżna Bülow przybyli dziś do Berlina i stanęli w hotelu Adlon.

BERLIN, 26 maja. Ambasador włoski w Berlinie Bollati z personelem ambasady swej odjechał dziś rano o godzinie 4 minut 27 z dworca anhalteńskiego.

Nowe ministerjum angielskie.

LONDYN, 26 maja. (Biuro Reutera). Nowy gabinet złożył się w następujący sposób:

Prezes ministrów: Asquith, bez teki Lansdowne, lord wielki kanclerz: Sir Stanley Buckmaster, lord prezes rady tajnej: Crewe, lord tajny pieczętarz: Curzon, kanclerz skarbu Mac Kanna, urzędu wewnętrznego: Sir John Simon, urzędu zewnętrznego: Grey, kolonji: Bonar Law, sekretarz państwowy dla Indji: Chamberlain, wojny: Lord Kitchener, amunicji wojennej: Lloyd George, pierwszy lord admiralicji: Balfour, handlu: Runciman, prezydent zarządu lokalnego: Long, kanclerz księztwa Lancaster: Churchill, sekretarz szef dla Irlandji: Birell, sekretarz dla Szkocji: Mac Kinnon Wood, prezydent urzędu uprawy roli: Selbourne, pierwszy komisarz dla publicznych robót i budowli: Harcourt, prezydent urzędu oświaty Henderson, generał Attorney: Sir Edward Carson.

Choroba króla greckiego.

ATENY, 25 maja. (przybyłe z opóźnieniem). Po nastąpieniu w czasie dnia wczorajszego w stanie króla stosunkowo polepszenia, pogorszył się dziś stan zdrowia monarchy fatalnie wskutek napadów słabości. Około północy nastąpiło polepszenie. Mimo to stan króla uważać należy za niepokojący.

Współczucie ludności kraju całego jest nadzwyczaj wielkie.

ATENY, 25 maja. Stan zdrowia króla poprawił się. Wczorajszy biuletyn wieczorny, o godzinie 6, opiewa: temperatura 37.7, puls 100.

500 ofiar rewolucji w Portugalji.

PARYŻ, 25 maja. Według doniesienia „New York Heraldu“ z Lizbony, w Portugalji zaczęły się ponownie rozruchy. Krążownik hiszpański „Espana“, pozostaje w Lizbonie aż położenie unormuję się.

W czasie od 14 do 16 maja, zabito przeszło 500 osób.

(Telegramy z ostatniej chwili na 3-ej stronie.)

Apolityczny czyn Sekcji szkolnej.

Sekcja szkolna od samego początku jej zorganizowania stała w działalności swej na zewnątrz na stanowisku status quo z czasów regimu rosyjskiego.

Śledziła więc przedewszystkiem za tem, aby nie zmniejszano ilości godzin wykładowych języka rosyjskiego; nie zmieniano podręczników samowolnie w szkołach; aby nauczycielki i nauczyciele posiadali obowiązkowo patenty rosyjskie i t. p.

W dotychczasowej działalności na dobro Sekcji szkolnej zapisać jednak należy organizowanie kursów dla analfabetów, czem zdobyła sobie Sekcja ogólne uznanie...

Ostatniemi czasy powstał w łonie tymczasowego zarządu miastem (Komitet Obywatelski) również chwalebny projekt założenia polskiego seminarjum nauczycielskiego, co zdawałoby się wskazywać na zmianę kursu względem rosyjskich władz szkolnych, gdyż ważenie się na czyn podobny, znając wrogie stanowisko władz rosyjskich do szkolnictwa polskiego, było, bądź co bądź, pewnem bohaterstwem ze strony Komitetu.

O tem, jak do ostatnich czasów traktowały władze rosyjskie wykłady języka polskiego w szkołach polskich, wiemy wszyscy zbyt dobrze, aby o tem dziś pisać; warto jednak przypomnieć, jakie stanowisko władza rosyjska zajmowała wobec wykładów języka polskiego w szkołach niemieckich.

Gdy przełożony jednej z miejscowych szkół niemieckich zwrócił się z prośbą do kuratora okręgu naukowego o pozwolenie na wprowadzenie wykładów języka polskiego, otrzymał następującą odpowiedź: „W odpowiedzi na pańskie podanie z dnia 22 lutego 1910 roku i na prośbę rodziców, których dzieci uczęszczają do pańskiej szkoły, Jego ekscelencja pan kurator pozwolił panu na wprowadzenie języka polskiego do pańskiej dwuklasowej szkoły pod warunkiem, że:

1) tylko dzieci, które żądają języka polskiego, będą uczęszczały na te wykłady; 2) że wykład ten odbywać się będzie wieczorem po ukończeniu lekcji i 3) że na wykłady te przeznaczone będą tylko 2 godziny tygodniowo“.

Gdy więc spojrzymy na dzisiejszą działalność Sekcji szkolnej, która z jednej strony z obawy przed odpowiedzialnością wobec władz rosyjskich, obawia się wykroczyć poza ramy regimu rosyjskiego a z drugiej strony taż sama Sekcja zwołuje narady nauczycieli szkół niemieckich, rozsyła cyrkularze do nich z nakazem powiększenia liczby godzin wykładowych języka polskiego w szkołach niemieckich, to rodzi się mimowolne pytanie, „cui bono“ ten pośpiech?

Czyn podobny ze strony polskiej Sekcji szkolnej może wywierać wrażenie na zewnątrz, jakoby Polacy, zdobywając samodzielność i władzę, nie umieli z niej korzystać należycie, lecz stawali się natomiast nietolerancyjnymi i agresywnymi.

Tego rodzaju pozorów należy nam, Polakom, zwłaszcza w dzisiejszej przełomowej dobie, unikać, gdyż, skoro żądamy i spodziewamy się poszanowania naszych praw narodowych, to przedewszystkiem musimy wobec innych tę samą miarę zachować...

Z ziem polskich.

Czerwona Ruś.

Czytamy w „Kurjerze Porannym“ z dnia 10 maja: „Synod postanowił nazywać odtąd Galicję w aktach synodalnych starożytnem mianem „Czerwona Ruś“.

Czy nie przedwczesna ta gospodarka Synodu w Galicji? (Przyp. Red.)

Skandal lwowski.

W dniu zajęcia Przemyśla przez rosjan, rosyjskie władze wojskowe we Lwowie rozkazały powszechną iluminację. Dziwiono się następnie, że obywatelii, którzy nie iluminowali swych domów, nie ukarano. Dopiero teraz rzecz się wyjaśniła. Rosyjski zarząd miasta Lwowa, wysłał owego wieczoru setki żandarmów rosyjskich do domów zamożnych mieszkańców, którym oświadczono, że *każdy obywatel może się od obowiązku iluminacji wykupić kwotą 1000 rubli.* Stało się to także w licznych wypadkach. Jednak wielu z żandarmów oddało tylko w części zainkasowane pieniądze i w ten sposób skandal ten jest przedmiotem rozpraw we Lwowie.

Z Warszawy.

Miljony amerykańskie.

Dzienniki warszawskie dowiadują się z Chicago, jak pisze „Warszawskaja Myśl“ z dnia 13 b. m., że wydawnictwa amerykańskie zebrały duże sumy dla ofiar wojny w Polsce. Jednak banki Stanów Zjednoczonych odwawiają przeniesienia pieniędzy do banków warszawskich. Tak samo zarządy poczt i telegrafów odmawiają przyjmowania przekazów pieniężnych do Rosji. Według słów korespondenta chicagowskiego w Ameryce północnej na wymieniony cel zebrane są miljony rubli.

To samo pismo donosi: „wskutek przerwania dostawy węgli do Warszawy, znaleźli się przedsiębiorcy, którzy skupują węgiel na dużych stacjach węzłowych, jak Siedlce, Łuków, Brześć i inn. u służby kolejowej i na wozach, przywożą go do Warszawy, sprzedając go tutaj od 1 rb. 20 kop. do 1 rb. 50 kop. za pud“.

Kronika polityczna.

Demonstracje patrjotyczne w Austrji.

We wtorek przed południem zebrało się przed ministerjum wojny kilkaset osób, wznosząc okrzyki na cześć sprzymierzonych monarchów, wojska i następców tronu austro-węgierskiego i niemieckiego, a na pohybel Salandrze, Sonninowi i d' Annunziowi.

Po odśpiewaniu obu hymnów narodowych tłumy udały się do niemieckiego generalnego konsulatu i przed pomnik arcyksięcia Albrechta, wznosząc okrzyki na cześć obu monarchów, Adrji, Tyrolu i wojsk sprzymierzonych. Tłum rozszedł się, gdy wydano hasło udania się po południu do Schönbrunnu i złożenia hołdu cesarzowi.

Manifestacje osięgły punkt kulminacyjny, gdy o godz. 9 wieczorem ogłoszono urzędownie o wypowiedzeniu wojny przez Włochy oraz tekst manifestu cesarza do ludów austrjackich. Oburzenie demonstrantów przeciw Włochom obrazowało się w okrzykach: Na pohybel zdrajcom! Na pohybel Włochom!

Do wykroczeń nigdzie nie przyszło.

Generał jezuitów Ledóchowski wyjechał z Rzymu.

„Tribuna“ dowiaduje się z kół watykańskich, że generał jezuitów hrabia Ledóchowski, pragnący pozostać w Rzymie, otrzymał z kół watykańskich wskazówkę, aby natychmiast wyjechał z Rzymu, co też bezzwłocznie uczynił, wyjeżdżając do Austrji.

Układ Włoch z trójporozumieniem.

„Idea Nazionale“ podaje ciekawe szczegóły o układzie, który Włochy zawarły z trójporozumieniem a którego Księga zielona wogóle nie wymienia. Dnia 25 kwietnia rząd włoski podpisał dokument, który go zobowiązywał w ciągu miesiąca schwycić za broń przy boku trójporozumienia. Włochy otrzymają Trentino aż do granicy strategicznej, to znaczy aż do grzbietu górskiego, dalej Tryjest, Istrję, Dalmację aż do rzeki Varenta, uznanie zajęcia Valony i swej sfery interesów w południowej Albanji, swobodę akcji na morzu Adrjatyckiem oprócz tego korekturę granic w Trypolitanji tak od strony Tunisu jak i Egiptu z nowemi, ważnemi drogami karawanowemi, wreszcie prawo do części schedy tureckiej w Azji Mniejszej. Układ obowiązuje także obie części, jak to dnia 4 września ustalono w Londynie, że żadne mocarstwo nie może zawrzeć pokoju na własną rękę.

Grecja przeciwko Włochom.

Z Aten donoszą do „Dt. Tageszlg.“: Wypowiedzenie wojny Austrji przez Włochy zaostrzyło tutaj jeszcze więcej nastrój panujący przeciwko Włochom i powiększyło nieufność do polityki możnowładców włoskich. W kołach miarodajnych stolicy Grecji oświadczają, że Grecja na razie pozostanie wprawdzie neutralną jak dotychczas. Gdyby jednakże Włochy obstawały w dalszym ciągu przy swoich zamiarach co do Albanji, a nawet rozszerzyły zamiary te na Azję Mniejszą, to Grecja czułaby się zniewoloną wystąpić ze swojej neutralności w sposób zupełnie niepożądany dla trójporozumienia.

Nastrój w Anglji.

Radość prasy angielskiej z powodu przystąpienia Włoch do trójporozumienia działa tem wstrętniej, że wiele pism uderza w ton dewotek i posiada tyle czelności, że niesłychaną zdradę Włoch przedstawia jako widoczny „palec Boży“ i wyraźny „dopust wyższej sprawiedliwości“. Znacznie mniej zapału okazują natomiast

wojskowi współpracownicy pism, którzy wylewają strumień zimnej wody na rozpalone głowy publiczności. Zawodowcy przestrzegają przed przypuszczeniami, jakoby wojna włoska natychmiast oddziałać mogła na inne widownie wojenne. Twierdzą oni, że widownia włoska jest odrębną całością, której wydarzenia dokonywają się bez ściślejszego związku z operacjami na wschodzie i zachodzie.

Pułkownik Repington wyraża się w „Timesach“ bardzo wstrzemięźliwie o widokach, nadchodzącej nowej kampanji i pisze: „Jeśli stosunki ułożą się bardzo pomyślnie, to może Włochom uda się w ciągu lata zrealizować niektóre ze swoich postulatów narodowych“.

Wrażenie Sven Hedina na froncie wschodnim.

Słynny podróżnik Sven Hedin, który obecnie powrócił z frontu zachodnio-galicyjskiego do głównej kwatery austro-węgierskiej, oświadczył korespondentowi wojennemu wiedeńskiej „N. Fr. Presse“ w słowach entuzjastycznych, że odniósł na froncie austro-węgierskim wprost imponujące wrażenie. „W jedenastu narodach wielkiej monarchji — mówił Sven Hedin — jest tylko jeden duch, jedna wola zwycięstwa. Przedemną, który przez lata całe czytywałem kłamstwa prasowe o rozpadaniu się państwa naddunajskiego, otworzył się świat całkiem nowy. Wojna skuła Austro-Węgry w tłok stalowy, a państwo carów pędzi ku rewolucji. Rewolucja przyjdzie w Rosji napewno. Ilu rezerwistów powróci kiedyś z frontu rosyjskiego, tylu oskarżycieli powstanie przeciwko carowi.“

Wymierająca Serbja.

Lekarz, który co dopiero powrócił z Serbji do Rotterdamu pisze w „Nieuwe Rotterdamsche Courant“: Z Serbją nie toczy się obecnie wojna, ponieważ armja serbska nie istnieje. W Serbji szaleją cholera i tyfus, a przytem brak wszystkiego. *Ludność wymiera!* Serbja nie posiada ani dostatecznej żywności, ani lekarstw, ani personelu sanitarnego. Chorzy i umierający leżą i nikt nie troszczy się o nich. Spragnieni daremnie wołają o szklankę wody. W wielu miejscach trupy pozostają niepogrzebane i zatruwają powietrze. Na razie niema żadnej armji nad granicą, ale żaden wódz austrjacki nie przyjąłby na siebie strasznej odpowiedzialności za wysłanie wojsk swoich do zapowietrzonego kraju.

Obwieszczenie.

1) Od 1 czerwca począwszy w piekarniach prywatnych, oberżach i gospodach Łodzi, Bałut, Karolewa i Widzewa, mogą kupować chleb i mąkę, wojskowi włącznie z powołanymi do służby przy wojsku już tylko za wojskową kartą chlebową.

2) Wojskowe karty chlebowe, podług specjalnych wzorów kolorowych, będą na żądanie wydawane przez komendanturę miejscową a mianowicie zasadniczo tylko częściom wojsk i władzom wojskowym, pojedynczym odbiorcom tylko przy przejściowym pobycie i i w wypadkach wyjątkowych.

3) Wydawanie regularne we wtorki i piątki przed poł. od 10 do 12 — po poł. od 3 do 6 osobom pojedyńczym o każdym czasie w biurze komendantury miejscowej przy ulicy Piotrkowskiej 139.

4) Zaopatrzenia lazaretów w dowody dla otrzymywania chleba tak samo zaopatrzenie zajętych wojskowo oberży w mąkę, uregaluje komenda miejscowa osobno.

5) Woskowe karty chlebowe i kupony są dla kupującego ważne na przeciąg tygodnia i na określoną wagę chleba. Obie notatki są na karcie chlebowej zastrzeżone.

6) Wydział obywatelski odda piekarzom miejscowym na podstawie i za oddaniem kart chlebowych i dowodów, wypieczonej ilości mąki, po urzędowo ogłoszonych cenach i otrzyma wzamian nową z magazynu etapowego (dworzec kaliski) po bliższem z nim porozumieniu. Karty chlebowe, których wydział obywatelski nie przedstawi magazynowi etapowemu najpóźniej 14 dni po upłynięciu tygodnia zanotowanego na karcie chlebowej przepadają.

7) Karty chlebowe i kupony niezużyte mają wojsko, władze i odbiorcy pojedyńczy zniszczyć.

8) Zabrania się wszelkiego handlu kartami chlebowemi i chlebem lub mąką kupioną na zasadzie karty chlebowej, lub otrzymaną z magazynu etapowego. Taksamo dalszego dawania bezpłatnego kart chlebowych i kuponów.

9) Wojska i władze są odpowiedzialnemi za to by kartami chlebowemi nie prowadzono nadużycia, szczególnie za to by nie przekraczano porcji dziennej 600 gramów chleba na głowę przez otrzymanie w magazynie etapowym i jednoczesne wydanie kart chlebowych, aby także zapobieżono tym sposobem sprzedaży chleba ludności cywilnej.

Magazyn etapowy i kolumny piekarskie w Łodzi, wydadzą odbiorcy pojedynczemu chleb i mąkę już tylko za kwitem odbiorczym oficera lub wyższego urzędnika.

10) Uchybienia przeciw rozkazowi temu będą surowo ukarane; wystąpi się także przeciw osobom cywilnym.

Łódź, dnia 25 maja 1915

Inspekcja etapowa 9.
Za nieobecnego inspektora etapowego
Gereke
generał-major.

Kalendarzyk.

DZIŚ: Bedy W. D.

JUTRO: Augustyna.

SALA KONCERTOWA: Dziś koncert Brandta.

HELENÓW. Codziennie koncerty orkiestry filharmonijnej pod dyrekcją prof. A. Türnera.

PARK STASZYCA. Koncerty orkiestry symfonicznej.

OGRÓD GRAND-HOTELU. Codziennie koncerty orkiestry smyczkowej.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę od godz. 11-ej—1-ej.

WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza“ otwarta codziennie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Dziennik rozporządzeń.

Ukazał się nr. 6 Dziennika rozporządzeń Cesarsko-Niemieckiego zarządu administracyjnego w Polsce. Numer ten zawiera ważne rozporządzenia, które posiadają olbrzymie znaczenie dla lekarzy, adwokatów, duchownych, właścicieli ziemskich, zakładów kupieckich itp.

Pozatym znajduje się tam cały szereg ogłoszeń, mających ważne znaczenie dla kupców.

Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej.

Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej podaje niniejszym do wiadomości, że dnia 31 maja i czerwca r. b. o godz. 8-ej rano odbędzie się kontrola dorożek łódzkich na ul. Spacerowej róg Rozwadowskiej przed lokalem V dzielnicy M. O. Dnia 31 maja stawić się mają wszyscy dorozkarze, którzy posiadają numery od 1 do 500, dnia 1 czerwca mają przybyć wszyscy pozostali dorożkarze, t. j. z numerami powyżej 500, Dorożkarze otrzymają nowe numery oraz nową taksę dorożkarską. Dorożkarze, którzy nie stawią się do kontroli w oznaczonych dniach, będą pozbawieni prawa jeżdżenia po mieście.

Główny Sakretarjat Komitetów Obywatelskich komunikuje nam:

Sekcja Zaprowiatowania miasta otrzymała większe ilości Ceylońskiej herbaty i sprzedaje takową po cenach:

Herbata S. Z. M. gatunek I po rb. 2,85 za funt.

Herbata S. Z. M. gatunek II po rb. 2,40 za funt.

Herbata S. Z. M. gatunek III po rb. 2 za funt.

Herbata S. Z. M. gatunek IV po rb. 1,50 za funt w paczkach funtowych.

Interesanci mogą się zgłaszać do biura Sekcji, Piotrkowska 96.

Wiadomość w nr. 137 „Kurjera Łódzkiego“ z dnia 20 b. m. o poddaniu rezerwistek kontroli Milicji Obyczajności Publicznej jest niezgodną z prawdą, w sprawie tej nie były stawiane, ani omawiane jakiekolwiek projekty.

Tanie śledzie.

Główny Sekretarjat Komitetów Obywatelskich za naszem pośrednictwem komunikuje:

„Komitet tanich i bezpłatnych kuchen przy Głównym Komitecie Obywatelskim postanowił pozostałe z otrzymanych od Komitetu Obywatelskiego w Poznaniu śledzi sprzedać po wyjątkowo nizkiej cenie rb. 11 — za beczkę (około 400 sztuk) za pośrednictwem tanich kuchen, Instytucji dobroczynnych, Komitetu niesienia pomocy biednym, Kooperatyw, Związków zawodowych i Stowarzyszeń robotniczych z warunkiem że takowe będą sprzedawały śledzie po cenie niewyżej jak 3 kop. za sztukę; całkowity dochód, otrzymany z powyższej sprzedaży, postanowiono zużyć na zapomogi dla tanich kuchen i instytucji dobroczynnych, mniemając, że w ten sposób najskuteczniej pomoże biednej ludności naszego miasta.

W tym celu Zarząd Komitetu tanich i bezpłatnych kuchen zwraca się do Zarządów wszystkich wyżej wymienionych instytucji z prośbą, aby zechciały nie odmówić swej pomocy w tej pożytecznej sprawie i przyjęły na siebie obowiązek bezinteresownej sprzedaży. Z piśmiennemi zgłoszeniami uprasza się zwracać do Kancelarji naszej przed południem 5-go czerwca codziennie pomiędzy g. 11-ą a 1-ą przed obiadem.

Zapomogi dla rezerwistek.

Wypłata zapomóg rezerwisskom odbywać się będzie przy ul. Sredniej nr. 19 i przy ul. Mikołajewskiej nr. 54 codziennie, poczynając od nadchodzącego piątku (28 maja), w godzinach rano do 1 i od 3 do 7 wiecz.

Wypłata dokonywać się będzie podług początkowych liter nazwiska i za numerami, oznaczonymi przy każdej literze w nawiasie.

Numery oznaczone są na paszportach.

Piątek, dnia 28 maja: Srednia nr. 19, rano K, M (1 — 250), po południu K, M (250—500). Mikołajewska nr. 54 A, S (1—250), D, S (251—500).

Sobota, dnia 29 maja: Srednia nr. 19, rano K, M (500—750), po południu K, M (751—1000). Mikołajewska nr. 54 B (1 — 300), S (501—750), B (301—600). S (750 —1050).

Poniedziałek, dnia 31 maja: Srednia Nr. 19, rano K (1001—1250), rano P (1—250); po poł. K (1251—1500) i P (251—500) Mikołajewska Nr. 54, B (601—900), Sz (1—250), B (901—1150), Sz (251—500).

Wtorek, dnia 1 czerwca: Srednia Nr. 19, rano K (1501—1750) i P (501—750), po poł. K (1751—2100) i P (751—1050). Mikołajewska Nr. 54, W (1—300), Sz (501—775), Szcz (wszystkie numery), W (301—600).

Sroda, dnia 2 czerwca: Srednia Nr. 19 rano N (wszystkie numery), Z (1—250), po poł. Z. (250—450) i Ż i Ł (1—300), Mikołajewska Nr. 54, W (601—900), Ch na wszystkie numery), W (901—1150), C (wszystkie numery), Cz i U (na wszystkie numery).

Piątek, dnia 4 czerwca: Sredn a Nr. 19, rano I, E, Je (na wszystkie numery), L (301—650), po poł. Ja (1—250) i R (1—250). Mikołajewska Nr. 54, G (1—300), F (1—250), G (301—600), F (na wszystkie numery).

Sobota, dnia 5 czerwca: Srednia Nr. 19, rano Ja (250—400), Ju (na wszystkie numery), po poł. R (251—500) i R (501—750),

---

52) JÓZEF KATERLA

RÓŻA

DRAMAT NIESCENICZNY.

Nagle zabrzmiał trójjedyny cudogłos trojga skrzypiec. Rozległ się, jak nakaźne wołanie człowieka, rzucone w kraje wieczności. Rozciął ciszę, jak uniwersał wstrzymający wszystko, jak hasło przodownika, który idzie nad urwiskami przepaści z pochodnią w górze. Spazm szczęścia objął słuchacza. Zdało się, że ciało traci swój ciężar i nad ziemię się uniosło. Zimna głowa spoczęła na łonie jaskini, w którą się zapadł blask pochodni. Upojenie bez granic zawarła w sobie ta szczelina skrytości, przez którą tryska cudowna muzyka. Głęboka rozkosz jej mogłaby się zrównać jedynie z urokiem zwoju włosów Krystyny, z nieprzezwyciężoną, z mocą na śmierć piękności jej oczu. W tej nieprzejrzystej ciemnicy tonów było podobieństwo do tajemnicy piękności jej ciała, okrytego wiecznemi sukniami. Nanowo ocknął się wicher muzyki. Rzęsista jego melodja popędziła duszę człowieka na jakoweś samotne drogi... Śni dusza, że widzi księżyc w bezgranicznych pustyniach niebiosów, osłoniony na pół przejrzystemi chmurkami o kolorze mosiądzu. Podniosły blask przez dymne, na pół przejrzyste obłoki pada na śnieżne pola, w przepaście między nawisłemi skałami, na góry nieograniczone oczyma. Jakowyś las głęboki, osędziały. Zadymka przydęła posępne, czarne drzewa. Światło miesiąca osrebrza kwiatony wieżyc dalekiej puszczy wierzchowiny wielokrotne, ginące w dali. Szare niebo zapada się daleko w przedział między lasami. Tam daleko śmiertelnie obojętnem pożądaniem ziewa przepaść. Potok, jak smuga śniegu, srebrzy się na dnie głębiny. Szum potoku do uszu nie dolata. Tylko wiatr tam zaglądać może i ludzkie oko nieustraszone. Lecą niepostrzeżenie ciche myśli, wieją, niby ciepłe, wolne powiewy; — czy lęka się sarna górska, gdy stąpa po nad przepaścią, gdy patrzy w głąb i widzi w dole smużkę potoku nieruchomą? Czy kocha swoją dziedzinę sarna górska i jakie jest jej czucie? Przedziwny głos, jakgdyby głos orła, odzywa się i mówi odpowiedź w głębiach nieba. Kracze orzeł śmiertelnem pozywaniem niezrozumiałą dla człowieka odpowiedź. Pomiędzy głębią przepaści i wysokością niebios wynika rozmowa tajna o świecie i rzeczach świata. Zbliża się, zbliża się do kraju świata rozmowa tajna i nieustraszone oko człowieka spogląda w szczelinę, ażeby ujrzeć zaświat i rzeczy zaświata. Jakże niepojęty, a jak wciągający w swój wir stał się djalog muzyki! Ogarnia wszystko i w jednym wyrazie wszystko mieści. Rozdziela zasłonę tajemnicy, podnosi w górę obie połowy i nanowo je zapuszcza. Falami płynnemi, ze śmiechem cichym opadają na dół połowice zasłony. Zrywa się nieposkromiona wola. Tworzący czyn, spadkobierstwo walki z tajemnicą, uwiera w piersiach, jakoby zamknięty a wybuchający pocisk ognisty. Oczy napęczniałe od wysiłku wpatrują się w krąg miesiąca daleki, w wiotkie, miedziane mgły...

Rozedrzesz się ty, ciszo na dwoje! Skonasz, milczenie! Otworzą się wszystkie twoje jaskinie, bezdenne echo, rozpadniesz się, zasłono czarna na rozkaz potężnego człowieka! Oślepiająca wstęga piorunu wytrysła w mrokach muzyki, przeszyła niski świat i, zdarłszy oponę śniegów, wiosnę cisnęła na ziemię. To już nie las osiwiały. To nie góry, nieogarnione oczyma. To ogród ten jesienny. To gaj ten, słuchający szczebiotów dzieci. Jakże w nim ożyło wszystko, stało się sobą i samość swego żywota wydało w muzyce. Widać życie drzew, krzewów, chrustów, w parowie, sosen i brzóz, dla nich samych płynące. Jestestwo życia, tajemnicę siłoczucia każdego krzewu i każdej trawy wydałaś, o, błyskawico! Drzewa, zastygłe w nieruchomości, zatrzęsły się i wzdychają. Szelestny, międzylistny pogwarek wszczął się pomiędzy niemi i spłynął w nicestwiejący szum, w szum nicestwiejący kędyś w dali. Brzozy jedna do drugiej uśmiechają się przez bezszelestne już mgnienie. Uśmiech ich, bezlitosny względem wszystkiego na ziemskim okręgu, oprócz siebie samotwór, lśni, jak na licach kochanków, objętych szczęściem miłości. Blask błyskawicy wraził się aż do dna wzroku człowieka, jak cienki brzeszczot złoconego sztyletu po krzyżową rękojeść w ranę, a po zniknieniu swojem zostawił nicość. Nagle wybucha z nicości pożar myśli i dymią się kłęby uczuć. Ogniem wszystko niszczącym spłonęła groźna wola. Wychodź na wojnę, człowieku! A w chwili tej wyzwolin woli zostaw w powrozach sumienia widzenie tamtych wstydliwych ramion, niezasłoniętych sukniami. To o nich żałośnie śpiewają skrzypce młode. O nich wspomina tamta daleka polotność tonów.

Zamieć nic nie wiedzących tonów muzyki przeszywa jasne brzozy, które stoją w ciemnowronej ciszy. Drzewa słuchają. Czatują na każdy ton. Rozumieją troskliwie, czują to samo, co czuje serce ludzkie, strwożone przez niepojęty cudosen muzyki. Pilnie czychają na wichry zmiennych uniesień, na każdy szelest melodji, sprzyjający sercu, na tchnienia i pogłaskania łaskawe, na uśmiechy nadziei, krótsze niż jedno melodyjne westchnienie świerszcza jesieni.

Teraz zdala płyną pieśni — chmury bezgranicami nieba. To one najbardziej żarliwie ujęły sprawę człowieka poza obrębem jego duszy. Spamiętały czujniej niż on sam wszystko, co najwznioślejsze, wszystko bolesne — przebaczone, wszystko, co leciało istotnie ku niebu, — wchłonęły w niematerjalny swój dźwięk, w mowę chmurną, obłoczną, zamierającą między otchłaniami czasu, tęsamą wiecznie, tęsamą w chwili szczęścia dawnego i tęsamą, gdy się w samotność i głuchy żal opuszczenia przelewa. Wysławiają człowiekowi cudowną o nim samym legendę, wierne o nim podanie, o nim, bohaterze i duchu wolnym, który niegdyś istniał, panował nad okręgiem ziemi szczęśliwej, pióropusz skrzydeł nosił u ramienia szlachetnego, cnocie służący miecz piastował potężną dłonią, pasował się na śmierć z mocami wrogiemi, zginął walecznie i ninie leży w zapomnianej, niewiadomej, zaklęsłej mogile. Głuchy gniew, głuchy poryw żłobi w chmurach tej dawnej pieśni każdy przelot błyskawicy. Skądże i czemu nawraca znów, nawraca ilekroć Olesiowe pytanie: jakże świętość wydostać z ludzkiego rodu? Kto się odważy? Kto ujmie młot? Kto na się weźmie posłannictwo odkupiciela?

Słychać... Ktoś to inny gra. Odpowiedź... Oto gra teraz odpowiedź bies, stojący w mroku, Mara, mądry zaprzaniec, zdrajca świętości, Judasz, krzywoprzysięzca. To on przemawia sam, — czart. Gra najdzikszą swoją symfonję na strunach człowieczego szaleństwa. Spiewa o pożądliwości, o trosce i o rozkoszy. Zapuszcza w tajnię serca krzywe szpony, ściska serca, jak ów stary skrzypek ściska gryf swego muzyckiego narzędzia, od strun nabrzmiały. Podnieca struny uściskiem i wyrywa z nich dawno mu znane przykłady — dzieje szałów daremnych nigdy niespełnionych, krzyki, pełne nadludzkiego prahnienia i oszalałej odwagi. Pokazuje w pieśni swej, co jest rozpacz, pokazuje czarne wnętrze krwawego dołu. A teraz rozwarł kwiecistą dolinę. Tam w dali cud piękności zwłóczy z ramion wieczne szaty. Wraca się wciąż, wraca wciąż smyczkiem swoim do odpowiedzi jedynej, do tejsamej zawsze, do odpowiedzi: — nigdy!

Lecz oto, gdy najbardziej spracowane było serce i w walce swej granicy dosięgło, ucichł głos przodownicy. Stary muzyk grać przestał. Tyłem do okna zwrócony, smyczkiem wybija takt. Grają sami dwaj młodzi skrzypkowie. Duet. Młody wytrysł w sali śpiew. Nowotna siła wzniosła się zeń, jak szerokoskrzydły archanioł. Zatoczył śpiew krąg. Podbił się sam mocą swoją z zachodu na wschód, z nocy ku jutrzni, zatoczył krąg drugi, wyższy. Wicher niebieski wieje w skrzydła tego śpiewu. Posiadły skrzydła wicher. Płyną w lazurze. Zadrżało od rozkoszy serce słuchacza. Włosy się jeżą na głowie. Scieka wzdłuż ciała zimno do stóp. Wewnętrzny śmiech złączył się z młodą muzyką. Szepcą usta: — Śpiewajcie pieśń, skrzypkowie młodzi!

(c. d. n.)

O (na wszystkie numery); Mikołajewska Nr. 54, G (601—900), T (1—250), G (901—1200), T (251—525).

W poniedziałek, dnia 7-go czerwca: na wszystkie litery:

Rezerwistki, które w ubiegłym miesiącu nie otrzymały zapomóg, obowiązane są złożyć przy bieżącej wypłacie świadectwa gospodarzy domu o obecnym składzie rodziny rezerwisty. Podpisy gospodarzy domów na świadectwach powinny być zaświadczone przez milicję,—Kuratorjum obywatelskie najkategoryczniej zaprzecza, jakoby należało składać przy wypłacie jakiekolwiek inne świadectwa.

Wydawanie zaświadczeń.

Przy wejściu do banku Handlowego, przy zbiegu ulic Spacerowej i Benedykta, wywieszone zostało zawiadomienie, iż wydawanie zaświadczeń (gutschein) przez intendenturę wznowione będzie dopiero w dniu 3 czerwca. Do tego czasu zaświadczenia wydawane nie będą.

Zapomogi dla biednych.

(o) W bieżącym tygodniu dzielnicowi K. O. N. P. B. otrzymali z Komitetu Obywatelskiego 61,000 rubli dla rozdawnictwa biednym. Sekcja kobiet otrzymała 650 rubli, oraz Sekcja wydawania pożyczek bezprocentowych 1,300 rubli.

Sklepy spożywcze dla biednych.

(o) Jak się dowiadujemy, K.O.N.P.B. przy wszystkich dzielnicach rozdawnictwa zapomóg biednym otwiera sklepy spożywcze, w których uboga ludność miasta będzie mogła nabywać po taniej cenie artykuły żywności. Dla utworzenia sklepów powołano specjalną komisję, do której weszło 5 członków komitetu. Komisja ta pracuje w kontakcie z komisją zaprowiantowania miasta.

Ubrania dla biednych.

(o) Z Berlina przybyły do naszego miasta znaczne zapasy bielizny, ubrań, obuwia i t. p., przeznaczone do rozdawnictwa przez miejscowy Komitet niesienia pomocy izraelitom, dla podziału pomiędzy ubogą ludnością miejscową.

Rozrywki wakacyjne dla dziatwy szkolnej.

(o) Sekcja szkolna zajęta jest obecnie kwestją, w jaki sposób najkorzystniej dla młodzieży zużytkować czas wakacyjny. Postanowiono zorganizować godziny ćwiczeń gimnastycznych, gry otwarte i t. p.

Kolonje letnie dla dzieci.

(o) Aby dać możność spędzenia dni letnich na wsi również biednym dzieciom chrześcijańskiego i mojżeszowego wyznania, Komitet obywatelski niesienia pomocy biednym, zwrócił się do obywateli okolicznych z prośbą o przyjmowanie grup dzieci na kolonje letnie.

Zmiana lokalu sądowego.

Lokal sądu gminnego 2 okręgu łódzkiego, który dotychczas znajdował się w Rzgowie przeniesiony został do Nowych Chojen do domu przy ulicy Rzgowskiej nr. 246. Sędzią jest p. Jan Grzybowski. W ubiegłą sobotę rozstrzygnięto w sądzie tym 27 spraw cywilnych i 2 kryminalne.

Z sądownictwa.

Wczoraj odbyła się rozprawa sądowa w sprawie p. Stanisława Rzepkowicza b. rewirowego II dzielnicy oskarżonego iż przez karygodną lekkomyślność przyczynił się do śmierci robotnika Sadowiaka.

Sąd po wysłuchaniu świadków skazał R. na 3 miesiące więzienia, pozostawiając go na razie na wolnej stopie.

Z nekrologji.

Drogą okólną nadeszła wiadomość z Warszawy, iż zmarł tam adwokat przysięgły Marek Moszkowski w wieku 50 lat. Zmarły przez wiele lat zajmował się adwokacką praktyką w Łodzi oraz był akcjonarjuszem Grand Hotelu.

Kradzież klejnotów.

(o) Przy ul. Brzezińskiej pod nr. 24 skradziono Juljuszowi Hanfowi sznur pereł wartości 200 marek, kilka pierścionków złotych i 10 rubli srebrem; przy ul. Brzezińskiej pod nr. 40 skradziono Wołkowi Ickowi Sachsowi 500 marek gotówką, zegarek złoty, obrączkę i 3 pierścionki złote wartości 140 marek. Śledztwo wykryło, iż złodziejowi dostarczył kluczy chłopak, zatrudniony w piekarni Sachsa.

Uparta wróżka.

(o) Z rozporządzenia C. K. M. O. zakazano kontynuowania praktyk wróżbiarskich oszustce-kabalarce Jencie Moszkowicz z ul. Brzezińskiej nr. 24. Pomimo to kabalarka w dalszym ciągu wyłudzała od naiwnych ruble i marki, reklamując się za pomocą drukowanych rozrzutek.

Wobec tego milicja I dzielnicy dokonała w mieszkaniu kabalarki nagłej rewizji, przyczem skonfiskowano znaczne zapasy gotowych rozrzutek, kauczukowe stemple, tusze, papiery oraz różne „akcesorja" wróżbiarskie, kabalarkę zaś pociągnięto do odpowiedzialności.

Wykrycie potajemnej gorzelni.

W domu przy ul. ...skiej nr. 15, w mieszkaniu niejakiego Walfisza, wykryto kompletnie urządzoną gorzelnię, znaleziono syrop, kadzie i t. p., oraz przy ulicy Nowo-Cegielnianej nr. 38, w jednem z mieszkań znaleziono również syrop, oraz przyrządy do zamierzonego urządzenia gorzelni.

W obydwóch powyżej wymienionych wypadkach mieszkania opieczętowano.

Maj tegoroczny.

(c) Maj tegoroczny przeważnie wietrzny, chłodny i suchy nie jest sprzyjającym dla wegetacji roślinności. Wprawdzie ozimina trzyma się dotąd dobrze, w wielu miejscach wyrosła nader bujnie i wszędzie już pokryła się pięknym kłosem, ale jarzyny wszelkie, z powodu nocnych chłodów i suszy wegetują bardzo powoli i w niektórych miejscach szczególniej na gruntach lżejszych pożółkły.

Okopowe, dzięki deszczowi, jaki spadł przed ubiegłymi świętami wschodzą i wegetują pomyślnie.

Przymrozki, które w połowie tego miesiąca panowały nocami wyrządziły znaczne szkody w ogrodach warzywnych, gdzie zwarzyły, miejscami doszczętnie, rozsady kapusty, kalafjorów, sałaty, jak również ogórki. Skutki przymrozków odczuły też dotkliwie drzewa owocowe, a nawet drzewa ozdobne, na których świeże liście zostały przez przymrozki zwarzone.

Słowem maj tegoroczny nie przyniósł roślinności tego, czego jej najbardziej w porze obecnej potrzeba t. j. deszczów obfitych i ciepła stałego.

Upiększanie grobów.

(c) Znajdujące się na polach okolicznych groby żołnierzy poległych w bitwie pod Łodzią, ludność miejscowa utrzymuje bardzo starannie; niemal wszystkie mogiły są odarnowane i toną w kwiatach posianych i pieczołowicie pielęgnowanych. Nadto na wielu grobach ustawione zostały nowe acz skromne krzyże drewniane. Nierzadko też spotkać można na tym lub owym grobie wiązankę żywego kwiecia, złożoną przez niewiadomą osobę.

Sąd gminny w Bałutach.

(c) Sąd gminny w Bałutach zawalony jest sprawami, przeważnie cywilnemi. Z powodu napływu tak wielkiej liczby spraw, posiedzenia sądu odbywają się obecnie 3 dni w tygodniu.

Lutomiersk.

(l) W ubiegłym tygodniu spadł tutaj ulewny deszcz połączony z gradem. Takiej wielkości gradu dotychczas jeszcze tu nie widziano.

Grad zniszczył doszczętnie dziesiątki morgów już obsianych pól.

Włościanie zmuszeni byli to pole jeszcze raz zaorać. Straty są olbrzymie.

— Z Łodzi i okolicy przybyli już letnicy w celu wynajęcia letnich mieszkań, gdyż prócz dobrego powietrza i żywność bardzo tania.

Funt białego chleba kosztuje najwyżej 11 kop., także mleko, masło, jajka tanie. Większa część przybyłych wynajęła już letnie mieszkanie. Również wracają powoli też stali mieszkańcy, którzy domy opuścili.

W ubiegły poniedziałek bawiło tutaj grono szkolnej młodzieży, przeważnie z Łodzi, jako też z okolicy pochodzącej a należącej również do Łódzkiego młodocianego T-wa „Podkowa". Przyjazd ten miał na celu oględziny ruin tutejszych etc.

Między innymi oglądali świeże mogiły na tutejszych polach poległych ofiar wojny, również i prastary, już 800 lat istniejący, klasztor katolicki, katakumby tam się znajdujące i t. d.

Młodzież, która bawiła tutaj od 7-ej rano do 8-ej wieczór, obejrzawszy wszelkie ciekawe historyczne miejsca wykonała też kilka najwięcej zajmujących zdjęć fotograficznych.

Z Tuszyna.

(o) W Tuszynie otwarto bezpłatną kuchnię dla dzieci. W dniu otwarcia zapisało się na członków kuchni zgórą 100 osób, zebrano pewną sumę pieniędzy; pp. Zollo i Kolski ofiarowali znaczne zapasy kartofli i mięsa, p. Laske oddał bezpłatnie lokal. Na początek kuchnia wydaje 60 obiadów dziennie. Dzieci otrzymują chleb i zupę.

W myśl wydanego rozporządzenia, w Tuszynie i okolicy nie wolno bić krów cielnych oraz cieląt do 3 tygodni wieku.

Pod koła wozu, należącego do p. Kolskiego, wpadł wieszający się 13-letni chłopak Chil Szter. Lekarz wojskowy stwierdził zgon.

Sąd gminny z sędzią p. Zygadło rozpoczął swe czynności. Na pierwszem posiedzeniu skazano włościanina miejscowego za obrazę sołtysa podczas pełnienia obowiązków, na miesiąc więzienia.

Nowa parafja.

(c) Powstały przed kilku laty projekt utworzenia parafji katolickiej na przedmieściu Radogoszcz, wchodzi obecnie w sferę urzeczywistnienia. Władze dekanatu łódzkiego czynią starania, aby parafja zaczęła istnieć jako jednostka samodzielna już od 1 lipca r. b.

W granicę nowej parafji, tworzonej kosztem terytorjum parafji staromiejskiej, wejdą miejscowości następujące: Radogoszcz (przedmieście) od ul. Dolnej do Aleksandrowskiej, część Żubardzia, następnie granica nowej parafji pójdzie od Żubardzia wzdłuż krańca gruntów wsi Żabieniec i obejmie Stary Radogoszcz oraz kol. Radogoszcz aż do lasu zgierskiego.

Liczba katolików, zamieszkałych w granicach nowej parafji, wynosi przypuszczalnie około 15.000. Dokładne dane w tym względzie zebrane zostaną w tych dniach drogą spisu katolików, jakiego ma dokonać urząd gminy Radogoszcz.

Kościołem dla tworzonej parafji będzie tymczasem, wzniesiona na gruntach Juljanowa kaplica pod wezwaniem św. Antoniego, w której nabożeństwa już się odprawiają.

Ze Zgierza.

(a) Wobec wzrastającej ustawicznie nędzy wśród ludności, Komitet obywatelski postanowił otworzyć drugą tanią kuchnię. Obydwie kuchnie wydawać będą po 2 tysiące obiadów dziennie, z tego za 1500 obiadów płacić będzie komitet obywatelski dla ludności ubogiej, zaś 500 obiadów będzie płatne przez konsumentów.

Projekt obywateli zgierskich.

(c) Śród właścicieli domów w Zgierzu powstał projekt wystąpienia do miejscowego Komitetu obywatelskiego z prośbą o zaciągnięcie na miasto tak znacznej pożyczki, aby z osiągniętego tym sposobem funduszu mogli otrzymywać zapomogi także właściciele domów, szczególniej ci, którzy choć są posiadaczami wartościowych nieruchomości, jednakże skutkiem niepłacenia przez lokatorów komornego i z powodu braku źródeł, w których by mogli zaciągać pożyczki, znajdują się w położeniu nader krytycznem. Naturalnie zapomogi takie, w myśl projektu obywateli, byłyby udzielane właścicielom domów z prawem zwrotu po wojnie.

Jak widać z powyższego, motywy projektu właścicieli domów są słuszne; czy jednak Komitet obywatelski, obarczony ciężarem wspomagania już to pieniędzmi, już to zapomogami w naturze, najbiedniejszych mieszkańców miasta, skłonny będzie do wniknięcia w położenie kamieniczników i do podjęcia w ich sprawie tak ważnego kroku, jak zaciągnięcie większej pożyczki?

Teatr muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Polscy Artyści Zjednoczeni dają w niedzielę dnia 30 maja r. b. „Gwiazdę Syberji", która zdobyła sobie ogólne uznanie publiczności. Bilety od dzisiaj do piątku wieczorem od 11 do 2 i od 1 do 7 wiecz. w cukierni W-go Gostomskiego. Od soboty w kasie teatru Cegielniana 63.

Najbliższą nowością będzie dramat współczesny w 5-ciu aktach, poraz 1-szy w Królestwie p. t. „Tamten" I. Maskoffa, inscenizowany według scenarjusza krakowskiego.

Zjednoczeni „Nowości i Miniature" (Cegielniana 34).

Personel teatru „Nowości" pod dyr. Al. Szarkowskiego połączył się z kołem artystów teatru „Miniature" i w powiększonym i wzmocnionym artystycznie składzie dawać będzie codziennie widowiska o charakterze wytkniętym początkowo przez dyr. Szarkowskiego.

Dziś więc o godz. 7 w. na scenie ogródkowej przy ul. Cegielnianej 34 ujrzymy cieszącą się stałem powodzeniem revue R. Pekińskiego p. t. „M. Pipkins z Chicago", operetkę „O piętro wyżej" oraz obfity i ciekawy dział kabaretowy.

Ponieważ kierownicy pp. Szarkowski i Szosland dokładają wszelkich starań, by repertuar postawić na odpowiedniej wyżynie, wątpić nie należy, że sympatyczna impreza cieszyć się będzie powodzeniem.

Łódzka orkiestra symfoniczna.

W gorliwem dążeniu do dostarczenia tutejszym miłośnikom dobrej muzyki również i w letnim sezonie szlachetnej rozrywki artystycznej, organizuje Zarząd Łódzkiej orkiestry symfonicznej szereg koncertów w Parku Staszyca, Dzielna 60.

Dla zadośćuczynienia wszelkim wymaganiom, jakie można stawiać orkiestrze symfonicznej, sprowadzono w ostatnim czasie wielką ilość dzieł muzycznych zarówno klasyków, jak i nowoczesnych mistrzów, dzięki czemu obfity program najbliższych koncertów będzie zarazem i bardzo urozmaicony. Program jutrzejszego koncertu symfonicznego, zawiera wiele pięknych dzieł literatury muzycznej. Usłyszymy tym razem piękną i melodyjną symfonję G-moll Mozarta, oraz z wielkim gestem napisany poemat symfoniczny „Step" Noskowskiego, z epickim polotem i jaskrawemi barwami malujący krajobraz spieczonego słońcem stepu, — wolne, nieskrępowane życie jego mieszkańców, ich czyny, ich radości i ich niedole.

Nie mniejszą atrakcją jutrzejszego koncertu jest zachwycająca Suita „Arlezyanka" Bizeta, jedna z pereł francuskiej muzyki programowej.

Do szczegółów programu jeszcze powrócimy.

Dyrekcja Ł. O. S. chcąc uprzystępnić odwiedzanie koncertów symfonicznych szerszej masie publiczności, wyznaczyła ceny 30 kop. i 20 kop., a na popularne 20 kop. i 10 kop.

Z ostatniej chwili.

Wielka Kwatera Główna.

26 maja. — Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

Odparto łatwo nocny atak nieprzyjacielski, przeciw naszej, świeżo zdobytej pozycji na zachód od jeziora Bellevaarde. Liczba karabinów maszynowych odebranych anglikom wzrosła do dziesięciu.

Na północny-wschód od Givenchy udało się wczoraj wieczorem anglikom kolorowym opanować wysuniętą naprzód część naszego rowu czołowego.

Dalej na południe między Lievin a wyżyną Loretto wykonano wielki głęboko zorganizowany atak francuski. Rozbił się on całkowicie.

Na północ i południe od drogi Souchez—Bethune udało się początkowo nieprzyjacielowi wtargnąć do rowów naszych. Jednak ataki nocne oddały nam znów w całkowite posiadanie pozycję naszą. W rękach naszych pozostało 100 francuzów jako jeńcy. Także na południe od Souchez złamały się całkowicie wielokrotnie powtarzane silne ataki tuż przed przeszkodami, skierowane przez białych i kolorowych francuzów, przeciw linjom naszym, na południe od Souchez. Przeciwnik poniósł wszędzie bardzo ciężkie straty.

W walkach przy wyżynie Loretto szczególniej odznaczył się szląski pułk piechoty.

Odparto łatwo atak nieprzyjacielski w części wschodniej Bois de Prêtres.

Na południe od Lens lotnicy nasi zestrzelili latawiec nieprzyjacielski.

Z terenu wschodniego.

Odparto pojedyncze słabe ataki nocne.

Z terenu południowo-wschodniego.

Atak armji generał-pułkownika von Mackensena robi dobre postępy. Na południowy wschód od Radymna, po zaciętej walce, wzięto miejscowość Swięte. Na wschód od Radymna, po wzięciu szturmem przez wojska austrjackie naczółka mostowego na zachód od Sanu, wywalczono także i przejście przez San. Dalej na północ po walce dotarły wojska nasze w okolice na wschód od Łaz, na wschód od Łasków i do linji Korzenica—Zapałów (nad Lubaszówką). Zdobycz w jeńcach i materjale rośnie.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Izba handlowa do Cesarza.

HAMBURG, 26 maja. Tutejsza izba handlowa z powodu wypowiedzenia wojny przez Włochy wysłała w poniedziałek do kanclerza Rzeszy następującą depeszę: Waszą Ekscelencję prosi najuniżeniej podpisana izba handlowa, aby następującą jej

! Zjednoczeni !
„Miniature & Nowości"
dawniej „URANIA".
Cegielniana 34. :: Cegielniana 34.

Jedyny teatr ogródkowy pod dyrekcją Stefana Szoslanda & Aleksandra Szczkowskiego. W czwartek i piątek d. 27 i 28 maja.
Łódzka Revue.
„Pipkins z Chicago"
w redakcji Herolda łódzkiego.
Ze śpiewami i tańcami Rocha Pekińskiego.

„Wiązanka"
Zupełna zmiana programu.

O jedno piętro wyżej
Operetka w 1 akcie Krumłowskiego, muzyka Sonenfelda.

Początek przedstawienia w dni powszednie o godz. 7-ej wiecz., w niedziele i święta o g. 4-ej pop. Ork. własna
Szczegóły w programach.
Zarządzający Miłosz

rezolucję przesłał łaskawie dalej do Jego Cesarskiej Mości. Żaden stan nie polega więcej na wierności i zaufaniu, jak stan kupiecki. Nikt tedy nie odczuwa z większem oburzeniem zerwania wierności dotychczasowego sprzymierzeńca, od nas. Lecz ufamy, że Niemcy pod kierunkiem swego szlachetnego Cesarza także jeszcze i z tym nieprzyjacielem dadzą sobie radę. Dla nas żadna ofiara nie będzie zbyt wielką, aby cały świat nieprzyjacielski zmusić do pokoju, który ustanowi niemieckie prawo i pojęcie honoru.

Izba handlowa w Hamburgu
Rud. Crasemann
prezes.

Odznaczenie.

WIEDEŃ, 26 maja. Dziennik rozporządzeń armji ogłasza następujące najwyższe pismo odręczne do arcyksięcia Eugenjusza:

Kochany panie kuzynie arcyksiążę Eugenjuszu! Ustanowiłem szarżę generał-pułkownika i cieszę się mianując Pana jako pierwszego w szarży tej.

Bombardowanie Przemyśla rozpoczęte!

BUDAPESZT, 26-go maja. „Ag. Est" donosi:

Nacisk wojsk naszych na pozycje rosyjskie na froncie Przemyśl—Gródek przez ciągłe zdobywanie terenu staje się coraz efektowniejszym. Podczas gdy walki przeniesiono tutaj już w okolicę Mościsk, armja okalająca rozpoczęła już oblężenie Przemyśla. Wojska nasze stoją już w oddaleniu strzału działowego od kolei, która tworzy jedyne połączenie armji pozostałej w twierdzy ze Lwowem i posuwają się niepowstrzymanie dalej. Tymczasem wojska nasze przekroczyły już linję, którą Rosjanie zajmowali zimą i stoimy już na innych punktach, które zimą zajmowała armja nasza. Inna część armji posunęła się nawet już dalej, aż do fortyfikacji granicznych starego Przemyśla i stoi dzisiaj bezpośrednio przed zewnętrznym pasem fortów.

Rosjanie na gruzach zburzonych fortyfikacji zbudowali nowe okopy polowe, w których ustawili swoje działa. Ściągnęli także posiłki z artylerji z Lwowa. Rozpoczęła się wstępna gra ataku koncentrycznego. W chwili obecnej działa nasze bombardują ruiny naszych własnych fortów.

Największa bitwa historji.

Pisma petersburskie w rozmyślaniach nad położeniem na wschodzie twierdzą, że obecne zapasy w Galicji uważać należy za największą bitwę w historji wszechświata. Ogólna liczba zapaśników wynosi *2 do 3 miljonów ludzi*. Armje niemiecko-austrjackie wyprowadziły w ogień *cztery tysiące dział*. Wodzami armji nieprzyjacielskiej są: v. Mackensen, von der Marwitz, Woyrsch, Dankl i Hindenburg. Ostatni ma najwyższą komendę nad frontem wschodnio-pruskim. (Dt. Tageszg.)

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 24 maja. (Ze sztabu zwierzchniego wodza naczelnego):

W okolicy Szawel trzymają wojska nasze linję rzek Windawy i Dubissy w znacznym rozmiarze. Nad dolnym biegiem Dubissy posunęliśmy front nasz na zachód. W Galicji zmusiliśmy nieprzyjaciela za pomocą kontr-ataków do podjęcia stopniowo defenzywy na całym prawie froncie. Wyjątek przedstawiają poszczególne skrawki pod Marchołem, Podwoliną i Guskuso, (?) gdzie nieprzyjaciel w dniu 22 maja usiłował atakować bezskutecznie.

Ofenzywa, którą rozpoczęliśmy wzdłuż Dniestru w nocy dnia 22 maja, rozwinęła się następnego dnia bardzo skutecznie, mimo kontr-ataków nieprzyjacielskich. Po bitwie zdobyliśmy wsie: Stare i Nowe Burszyce, Cześniaków, Dołobowo i część wsi Ostrowa, wzięliśmy tam w ciągu dnia przeszło 2.200 jeńców, pomiędzy nimi 40 oficerów i zdobyliśmy kilka tuzinów karabinów maszynowych oraz bogaty materjał wojenny. W okolicy z tamtej strony Dniestru panuje spokój, z wyjątkiem skrawka pomiędzy Czeczwą a Łomnicą, gdzie nieprzyjaciel w nocy na 23 maja podjął daremną próbę ataku.

Tyle komunikat rosyjski. Jak zwykle, tak i tym razem zawiera on szczegóły wręcz sprzeczne z treścią komunikatów niemieckich i austro-węgierskich. Komunikat niemiecki z dnia 25 b. m. powiada wyraźnie, że armja generała-pułkownika Mackensena podjęła na nowo ofenzywę, podczas gdy komunikat rosyjski mówi o defenzywie niemieckiej na całym froncie. Że ta „defenzywa" ma dla Rosjan skutki wprost fatalne, wynika z dzisiejszego raportu wiedeńskiego, który donosi o 25.000 jeńcach rosyjskich pod Przemyślem, dalej o zdobyciu 54 dział lekkich, 10 ciężkich, 64 karabinów maszynowych i 14 wozów z amunicją.

Zestawiwszy choćby tylko te dwa fakty w obydwóch komunikatach, możemy sobie nietrudno wytworzyć sąd co do „prawdziwości" dalszych szczegółów komunikatu rosyjskiego. Mimo woli przypominają się słowa pewnego dziennika angielskiego, który podczas wojny japońsko-rosyjskiej rozpoczynał komunikaty rosyjskie stereotypowem zdaniem: Rosyjski sztab generalny łże z Laojanu i t. d.

Z prasy miejscowej.

Społeczeństwo polskie, a sprawa żydowska.

VII.

Jedynemi elementami w Polsce, które zasadniczo, szczerze i bez żadnych względów ubocznych zajęły stanowisko zupełnego równouprawnienia politycznego i obywatelskiego żydów—były elementy *socjalistyczno-proletarjackie*. Nic w tem zresztą dziwnego. Żądanie to—nie jest wyjątkiem: wypływa ono z programu ruchu robotniczego. Nie będzie chyba przesadą, jeśli powiemy, że klasa robotnicza w Polsce na własnych barkach odczuwa skutki nacjonalistycznej polityki rządu.

Jeżeli Rosja, demokratyczna Rosja, miała mniej więcej możność protestować przeciwko samowoli rządu w Polsce sytuacja przedstawiała się zupełnie inaczej. „Ochrana" i żandarmerja czują się tu bezpieczniej, niż w całej Rosji, i są tu faktycznemi gospodarzami kraju. Organizacje robotnicze nie mają możności wypowiedzenia swych poglądów o sprawach bieżących, zasadniczych; prasę robotniczą w sposób haniebny uciskano i ostatecznie, zdławiono. Ale ruch robotniczy był nietylko przez władzę prześladowany.

Niebezpiecznego wroga znalazła ona również w reakcji polskiej. Kler, wespół z innemi elementami reakcyjnemi, prowadzi walkę systematyczną z ruchem wolnościowym.

Wskazaliśmy już w poprzednich artykułach, że nawet „postęp" proklamowany został przez reakcję polską, jako—intryga żydowska, cóż więc powiedzieć można o organizacjach rewolucyjnych? Nazwano ich służkami bożyszcza żydowskiego. Ale zbyt poważni i odpowiedzialni są przywódcy robotniczy polscy, by się lękać takiego przezwiska!

Muszą oni toczyć walkę na kilku frontach: przeciwko rządowi i wszystkiej jego czarnym bandom; przeciwko polskim reakcji i kapitałowi. Walka ta, prowadzona drogą nielegalną, osłabia siły przywództwa robotniczego, nie może, mimo to, jednakże wyplenić idei, propagowanych przez partje robotnicze.

Na wszystkie oskarżenia, co do „żydowskich" pieniędzy, odpowiadają socjaliści wyciągnięciem rąk do robotników żydowskich, którzy są wzywani do połączenia pod sztandarem walczącego proletarjatu. Życie, to normalne życie polskiej klasy robotniczej, pokazało, że tam, gdzie chodzi o interesy demokracji—występują robotnicy polscy i żydowscy ze wspólną akcją. Tak było podczas wyborów do Dumy, tak się też działo podczas kampanji ubezpieczeniowej itp. Nie bacząc na różne agitacje bojkotowe i podjudzania, stosunki między świadomym proletarjatem polskim i żydowskim nie słabną, gdyż mamy tu do czynienia z ludźmi, którzy sami na każdym kroku walczyć muszą rozpaczliwie i dla których wyraz *wolność i równość* nie jest pustym dźwiękiem, jeno treścią najgłębszą życia; tacy ludzie pojmują aż nazbyt dobrze, co znaczy prześladować pewną część ludności, gdyż sami doskonale odczuwają smak tych prześladowań i muszą przeciwko nim najenergiczniej wystąpić.

Polska demokracja robotnicza, polska klasa robotnicza, pokazała światu odważnie i śmiało, że ze wzgardą potępia wszelki ucisk narodowościowy lub kulturalny żydowstwa polskiego bądź to ze strony rządu, bądź to—reakcji polskiej".

(*Volksblatt*).

Oblężenie bandyty.

Gdy dzisiaj przed południem milicja chciała zaaresztować trzech bandytów przy ulicy Orlej, ci rzucili się do ucieczki, ostrzeliwując się gęsto.

Jednego z bandytów udało się zastrzelić na Orlej, dwaj zaś uciekali ul. Widzewską w stronę ogrodu Mikołajewskiego. Jeden ukrył się w piwnicy domu narożnego ul. Nawrot nr. 38 róg Widzewskiej a drugi wpadł do ogrodu Mikołajewskiego. Oblężony bandyta w piwnicy nie chce się poddać, zawezwano przeto straż ogniową. Są ranni.

Bliższe szczegóły podamy jutro.

Potrzebny od lipca rządca administrator z wyższem fachowem wykształceniem. Zgłoszenia: majątek Plecka Dąbrowa pod Pniewem po Kutnowski.

Rządca rolny
samotny, mający 25 lat praktyki z dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz lub od 1 Lipca. Wiadomość w Administracji Gazety Łódzkiej Przejazd № 8.

Park im. Staszyca
Dzielna 60

Łódzka orkiestra Symfoniczna
pod dyrekcją Prof. Tadeusza Mazurkiewicza w Piątek d. 28 Maja 1915 r.
Wielki Koncert Symfoniczny Program: W. A. Mozart G-moll Symfonja G. Bizet Suita „L'Arlésienne" Z. Noskowski „Step" i inne
Solista G. Horak (Wiolonczella)
wejście na koncerty Symfoniczne: 30 kop. i 20 kop.
" " popularne 20 kop. i 10 kop.
W Soboty Niedziele i Wtorki odbywać się będą koncerty popularne i kompozytorskie.

Wacław Ostrowski
st. felczer,
OKWEROWA № 18.
Wykonywa wszystkie czynności felczerskie, obejmuje nocne dyżurowania u chorych i t. p. 575-3

Prawdziwe rosyjskie papierosy
oraz tytunie i papierosy zagraniczne poleca, S. Nowiński Piotrkowska 145 (sklep w podwórzu). Uwaga: tytuń zagr. od 10 k. papierosy od 30 k. 100 szt.

Bezpłatne
szczepienie ospy
w amb. przy szp. Poznańskich,
Targowa 1, codziennie od godz. 11—12.

MLEKA
w większych ilościach z dworów konnych poszukuje Warszawskie Ziemiańskie Tow. Mieczarskie Spacerowa 29.

Nagrody Rb. 5
otrzyma ten, kto dopomoże do odnalezienia zgubionego d. z 3 b/m. portfelu z paszportem i biletem wojskowym na moje imię.
Wacław Müller
ul. Przejazd № 4 skł. farb.

Dla ludzi pracy
wielka oszczędność!
Spodnie, bluzy, ubranka dla chłopców które można nosić kilka lat, alpagowe marynarki i różne resztki na damskie, suknie i bluzki wyprzedajemy tanio.
Piotrkowska № 145, m. 34.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Dowód № 13279 Oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Passaż Majera № 11 zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 151—3

Dowód № 16853 Oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Pasaż Majera № 11 zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 227—3

Zgubiono weksel in blanco na rb. 100 wystawiony przez Konstantego i Helenę Ozdobnickich, na zlecenie Emmy Kubickiej i kartkę na rb. 78, podpisaną przez Konstantego i Helenę Ozdobnickich na zlecenie Antoniego Kubickiego. Uważać za nieważne. 233—1

Kartofle posiada na składzie Warszawskie Ziemiańskie T-wo Mieczarskie Spacerowa 29. 222—3

Marja Herke zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Heintzla. 230—1

Emil Sachs zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki A. L. Lapp. 232—1

Antonina Morawy zgubiła paszport, wydany z mag. miasta Łodzi za № 150. 233—1

Redaktor ... (m. p. Przejazd 8). Na maszynie rotacyjnej ... Przejazd 8.